

# Bezimienni, Lustró (feat. Madzia)

Niby ten sam człowiek, lecz inny wyraz twarzy,  
na tym samym szlaku, a los się ciągle warzy,  
pełen zdumienia przez wszystkie te lata  
jak czas z obcej osoby robi brata  
a przyjaźń tak krucha jak ten stary chleb  
tysiące potknięć i miliony gęb  
a tamte wpadki teraz bez znaczenia  
teraz nowe cele, teraz nowe pragnienia  
a w lustrze już inna, inna osoba  
tą postać zmieniła nie jedna przeszkoda  
i rany pokrywały się, czyni się ze słowami,  
22 lata z tymi zasadami  
poza honorem nie mam nic innego  
to kolejny krok w przód rapu śląskiego  
i choć Ostry zawsze będą na mnie mówić  
nie ma co się okłamywać, nie ma co się łudzić  
to już nie to samo co podstawowa szkoła  
czy technikum, średnia, czasu cofnąć się nie zdoła  
inne zachowanie po zdobytym doświadczeniu  
tak jak każdy inny tekst w tym samym pomieszczeniu  
tak szybko to minęło że nie zdążyłem się obrócić  
i czasami chciałbym do tych czasów wrócić  
( do tych czasów wrócić)

Na przestrzeni lat, całkiem inny ty,  
nie powrócą już te wypłakane łzy,  
Z każdym rokiem lepiej znasz samego siebie  
a lustro nie oszczędza, 100% w nim ciebie  
To co nie zabija wciąż wzmacnia nas  
A to co nas czeka pokaże czas...  
Zaperdalają dni i mijają lata  
Wśród swoich ksywa Mara  
nie jeden ma za brata  
Z mojej bańki vice versa  
podstawą to potwierdza  
daje nam pod serca  
swoich nie przekręca  
Gdy z czystym sumieniem  
przed lustrem staje i pamięcią sięgam  
przed oczami zdarzeń księga  
lepsze, gorsze chwile się pamięta  
Jaka będzie puenta kiedyś czas pokaże  
na czym wyjdę konkret, a na czym się sparzę  
z życia faktów się nie wymaże  
tak jak kiedyś dzisiaj nadal marzę  
mam marzenia trochę inne,  
lecz jakoś mniej dziecinne  
do wielu spraw przywykłem choć lekko nie poszło  
gdy codzienne sprawy skutecznie marzenia koszą  
bo trzeba brać ten kocioł, z bratem polać gorzą  
i pamięcią sięgnąć, niby tacy sami a zmian pełno  
kilka przyjaźni zwiędło,  
chu... trafił, kilka numerów telefonów,  
kilka adresów domów też poszło w niepamięć,  
to człowiek a nie życie tworzy zamęt  
**BEZIMIENNI AMEN**

Na przestrzeni lat, całkiem inny ty,  
nie powrócą już te wypłakane łzy,  
Z każdym rokiem lepiej znasz samego siebie  
a lustro nie oszczędza, 100% w nim ciebie  
To co nie zabija wciąż wzmacnia nas  
A to co nas czeka pokaże czas...  
W głębokiej puszczy ja sam jeden  
Zaczajony chłopak musiał być za siebie pewien  
Robił to co los dał, choć nie było można

i tak twarz groźna wciąż obserwowala  
jak w lustrze odbiciu szybko się zmieniała  
to jest moment jak człowiek się zmienia  
Zarobiony przez lata teraz patrzy po kieszeniach  
to kolejny temat na następnej stronie  
kiedyś było ciężko teraz sam się już obronie  
widzę-patrę, patrę-widzę, nie kłamie,  
swoje odbicie w lustrze zmienia wygląd w niepamięć  
rozwijam się z wiekiem, jestem tym samym człowiekiem  
tylko więcej problemów i więcej przekleństw  
na to co jest, na to co było  
coś szczególnego w moim życiu się zmieniło  
zacieram ślady, choć ich zatrzeć nie umiem  
że jestem teraz mądrzejszy tego nigdy nie zrozumie  
tego pojąć się nie da, teraz mogę mieć wiele,  
a spotkała mnie bieda, na podomka potrzeba,  
jak najwięcej żeby zawsze mój synek miał - wolne ręce,  
miał wolne ręce...  
Na przestrzeni lat, całkiem inny ty,  
nie powrócą już te wypłakane łzy,  
Z każdym rokiem lepiej znasz samego siebie  
a lustro nie oszczędza, 100% w nim siebie  
To co nie zabija wciąż wzmacnia nas  
A to co nas czeka pokaże czas...  
Na przestrzeni lat, całkiem inny ty,  
nie powrócą już te wypłakane łzy,  
Z każdym rokiem lepiej znasz samego siebie  
a lustro nie oszczędza, 100% w nim siebie  
To co nie zabija wciąż wzmacnia nas  
A to co nas czeka pokaże czas...